NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, środa 21 września 1921. Nr. 250.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 271. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . 270·— , 810·— ,
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—, , 855·— ,
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—, , 975·— ,
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Nowy gabinet.

M. Warszawa. (Telefonem). Wbrew przypuszczeniu, że desygnowany premier p. Ponikowski dziś przedpołudniem jeszcze przedstawi listę swego gabinetu, sprawa przeciągnęła się do wieczora.

Wieczorem desygnowany premier przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył im w sprawie zwłoki co następuje: „Gabinet został przed chwilą utworzony. Przedstawię jego listę dzisiaj w nocy Naczelnikowi państwa do podpisania. Spóźnienie w utworzeniu gabinetu powstało stąd, że chciałem się zapoznać ze stanem finansowym. Po tem zapoznaniu się zdecydowałem się wystąpić do sejmu o **utworzenie nadzwyczajnej Rady finansowej, składającej się z grona osób** (w tem kilku ministrów), których **sejm upoważniłby do wydawania ustaw dotyczących podatków i innych środków poprawienia finansów państwa.** W celu natychmiastowego wprowadzenia ich w wykonanie uznałem też za wskazane, aby minister skarbu został powołany po uchwaleniu przez sejm ustawy o **radzie finansowej.** Wówczas kierownictwo ministerstwa skarbu obejmie jeden z podsekretarzy stanu. W związku z tem ministerstwo handlu i przemysłu zostanie powierzone podsekretarzowi stanu".

Po złożeniu tego oświadczenia p. Ponikowski udał się do Naczelnika państwa do Belwederu celem przedstawienia następującego składu gabinetu:

Prezydyum Rady ministrów i oświata: Antoni **Ponikowski,**

Sprawy zagraniczne: dotychczasowy minister **Skirmunt,**

Sprawy wewnętrzne: tymczasowy kierownik podsekretarz stanu **Kuczyński.**

Sprawy wojskowe: dotychczasowy minister **Sosnkowski,**

Skarb: **Markowski,** dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu,

Przemysł i handel: tymczasowy kierownik podsekretarz stanu **Strassburger,**

Koleje: **Sikorski,** szef wydziału dyrekcyi poznańskiej,

Poczta i telegraf: dotychczasowy minister **Stesłowicz,**

Aprowizacya: **Wyczółkowski,** kierownik wydziału aprowizacyjnego m. Warszawy,

Rolnictwo: tymczasowy kierownik **Raczyński,** dotychczasowy minister.

Praca i opieka społeczna: dotychczasowy minister **Darowski,**

Sprawiedliwość: dotychczasowy minister **Sobolewski,**

Roboty publiczne: dotychczasowy minister **Narutowicz,**

Zdrowie: tymczasowy kierownik **dr Chodźko.**

B. dzielnica pruska: dotychczasowy minister **Trzciński.**

Ministerstwo kultury i sztuki zostaje zniesione i wcielone do ministerstwa oświaty, jako osobny departament.

Warszawa 19 września (godz. 12 w nocy) **PAT.** Lista gabinetu do tej pory nie jest podpisana. Premier Ponikowski konferuje w dalszym ciągu z Naczelnikiem państwa.

Polacy na G. Śląsku godzą się na przyjazd rzeczoznawców Ligi nar.

Bytom. PAT. Naczelna Rada ludowa na G. Śląsku komunikuje: Dnia 17-go bm. miarodajne czynniki polskie na Górnym Śląsku wysłały do profesora Aszkenazego następujący telegram: Niemiecki wydział górnośląski wysłał do Rady ligi telegram, w którym prosi o przysłanie rzeczoznawców dla zbadania stanu rzeczy w kraju. **Koła polskie naczelnej Rady ludowej z radością powitałyby przybycie rzeczoznawców, którzy z zupełną bezstronnością badaliby położenie, a wyświetlenie istniejących warunków mogłoby tylko przynieść sprawie polskiej korzyści, gdyż Polacy nie mają niczego do ukrywania przed trybunałem międzynarodowym, zebranym w Genewie.** Jeżeli naczelna Rada ludowa nie wyraziła życzenia co do przysłania rzeczoznawców, należy przypisać okoliczności, że nie uważa za stosowne dawać Radzie Ligi narodów wskazówki co do metody i sposobów postępowania, dotyczących sprawy Górnego Śląska.

Centralny związek zawodowy do Ligi narodów.

Bytom. PAT. Centralny związek zawodowy polski wysłał do Ligi narodów oraz do międzynarodowego biura pracy w Genewie telegram stwierdzający, że 60.000 zorganizowanych w Związku robotników żąda **jaknajszybszego przyłączenia do Polski tych części G. Śląska, które** większością oświadczyły się za Polską. Tworzeni wysp narodowościowych i podział okręgu przemysłowego powinien być wykluczony, w przeciwnym bowiem razie na G. Śląsku nigdy nie będzie spokoju i przemysł jego upadnie.

Protest Polek górnośląskich.

Bytom. PAT. Towarzystwo „Polak" ze wszystkich gmin powiatu katowickiego wysłało do rady Ligi narodów telegram protestujący przeciw telegramowi niemieckich organizacyj kobiecych do rady Ligi, a stwierdzającemu rzekomo pragnienie wszystkich kobiet górnośląskich przyłączenia G. Śląska do Niemiec.

Agitacya komunistyczna na Górnym Śląsku.

Bytom. (E. E.) W Katowicach rozpoczął się kongres komunistyczny przedstawicieli rad fabrycznych kopalń i hut górnośląskich. Kongres zwołano na bezpośredni rozkaz Moskwy. Głównym celem kongresu jest pozyskanie dla komunizmu rad załogowych (górniczych). Główna agitacya komunistyczna prowadzona jest przez Niemców z Rzeszy w powiatach Zabrze i Katowice. Ludność polska nie daje posłuchu nawoływaniom komunistycznym, tak, że na kongresie niema prawie żadnych jej przedstawicieli.

Ryzykowny eksperyment.

Kraków, 20 września.

(Th) Będzie zatem rząd bezpartyjny, pozaparlamentarny. Same określenia negatywne, które nic nie mówią. Jedno określenie pozytywne, które się do tego nowego rządu przyczepia: „fachowy", polega na grubej — przesadzie. Fachowców właśnie mamy jak najmniej. Tych należy sobie dopiero wychować w mozolnej pracy samowychowania, dyscypliny i obowiązkowości. To wychowanie właśnie, które niestety w pierwszych trzech latach wydawało tak znikome rezultaty, drogo nas kosztuje. Ciężkie straty, jakie państwo polskie teraz ponosi, nie są niczem innem, jak tem, co Niemcy nazywają „Lehrgeld"... Fachowców nie mamy, więc nimi nie możemy obsadzić tek ministeryalnych. To mogła zrobić od biedy stara Austrya, jako państwo stare, którego hofraci istotnie byli niezłymi urzędnikami, a pod ich kierownictwem można było być mniej czy więcej pewnym, że maszyna państwowa nie wykolei się. My z naszym materyałem urzędniczym tej pewności mieć nie możemy. Zupełnie nie. A zatem analogia z Austryą pod tym względem mocno szwankuje, a wypada, niestety, na naszą niekorzyść.

Pozostaje tylko analogia, że tak powiemy, negatywna, a i ta nie bardzo jest zachęcająca. Na braku większości stałej, na niemożliwości skupienia stronnictw w jakimś wspólnym programie rządowym, choćby tylko minimalnym, dla załatwienia t. zw. „konieczności państwowych", Austrya nie wychodziła już dawno przed wojną bardzo świetnie. Tam z pewnością wzorów i przykładów szukać nie trzeba.

Bo też co ma znaczyć takie absurdalne pojęcie, jak „konieczności państwowe" w państwie żywotnem i zdrowem? W starej Austryi mogło to słowo mieć jeszcze jakiś sens. Tam państwo było niejako — stroną, nawet często stroną wojującą. Po drugiej stronie frontu stało społeczeństwo złożone z narodowości, które cicho marzyły, lub głośno mówiły o oderwaniu się, o rozłączeniu się. Państwo więc w swojej walce o byt musiało tworzyć sztucznie nowe organy swojego własnego życia, swojej obrony, swojego bezpieczeństwa. W Polsce powinne słowa: „państwo" i „społeczeństwo" stać się i być synonimami. Co jest koniecznością dla państwa jest nią, powinno nią być również dla społeczeństwa i odwrotnie, co społeczeństwu służy, to wzmacnia i utrwala państwo. O jakich-że „koniecznościach państwowych" się mówi? A raczej należy się zapytać: Jakie fun-

Ecye, jakie poczynania rządowe i społeczne są objęte pojęciem: „konieczności państwowe"? Walka i obrona państwa, reformy społeczne i ustalenie granic państwa, szkolnictwo i dyplomacya zagraniczna i t. d. i t. d. — gdzież w tym olbrzymim obrębie interesów, zagadnień i potrzeb jest coś, co nie należy do „konieczności państwowych"?

Nie — słowo to z obcej, zgniłej zresztą terminologii wzięte nie da się zastosować do budującego się państwa, chyba tylko jeśliby się znaczenie i wartość państwa uszczupliło i skurczyło.

Musi tedy być rząd zdolny do pełnego rządzenia na wszystkich działach administracyi państwowej, rząd zdolny do sterowania nawą państwa i do zastąpienia tego państwa na zewnątrz przed światem, który mu nie zawsze jest chętnym. Taki rząd musi mieć zaufanie społeczeństwa i być istotnie wykładnikiem jego woli.

W państwach parlamentarnych wyłania rząd większość parlamentu jako domniemana wyrazicielka woli społeczeństwa. Dlaczego u nas takie postępowanie nie jest możliwem?

Naturalnie, aby na to tak proste pytanie dać wyczerpującą odpowiedź- musiałoby się obszernie omówić i zanalizować całą strukturę naszego parlamentu. Parlament — improwizacya nie mógł odrazu w sobie wytworzyć zwartej większości. Zbyt dużo stronnictwa poszczególne przyrzekły sobie i swoim wyborcom po nagłem zmartwychwstaniu Polski, ażeby mogły — zrezygnować. Bo łączenie się stronnictw, światopoglądów i interesów może nastąpić tylko na podstawie częściowej rezygnacyi, po odpowiedniem spreparowaniu i odbijaniu ostrych kantów. To zaś wymaga długiego i gruntownego wyszkolenia, jakiego my jeszcze nie mamy i, bodaj, długo mieć nie będziemy. Przedewszystkiem mieć go nie będzie Kongresówka, która wogóle nie umie politykować, bo zbyt długo się zaprawiała do — konspirowania. U nas jeszcze kwitnie doktrynerstwo, ciasne, ograniczone doktrynerstwo. U nas jeszcze wszechwładnie panuje — egoizm partyjny i klasowy. Chłop, naprzykład, wprawdzie jest już dosyć silnym ekonomicznie, ażeby zawładnąć państwem, ale władać niem jeszcze nie umie. Pan Witos ciągle się bał swoich rządów. Przy każdej nadarzającej się sposobności usiłował zrzucić ze siebie jarzmo rządzenia. On poprostu nie był zdolnym do obmyślenia i przeprowadzenia jakiegokolwiek programu rządowego. On tylko umiał działać odruchowo. Dlatego się nie mógł utrzymać na powierzchni. On ciągle jakoś tonął — bez tchu.

Brak odwagi — oto, co cechuje nasze centrum i naszą lewicę. Brak odwagi do przyjęcia na siebie brzemienia pełnej odpowiedzialności. Brak odwagi do stanowczych czynów. Tego chyba najlepszym dowodem jest ciągła chwiejność w rozwiązaniu kwestyi żydowskiej. Zawsze tylko jeden krok naprzód a dwa kroki w tył. Zawsze jakiś rozpęd, a zaraz potem trwożliwe cofanie się. Zawsze opanowany był p. Witos lękiem przed endecyą i zawsze wskutek tego tchórzliwego lęku robił jej koncesye, ofiarował jej Żydów, aby ją przebłagać. Nie udało mu się. Nie przebłagał jej. Bo endecya chce właśnie wszystkiego, a nigdy nie zadawalnia się częścią.

...i sięgnęła po pełną władzę. Na mocy czego? Na mocy swojego zbawiennego programu politycznego chyba tego prawa arogować sobie nie może. Ona chyba sama sobie z tego zdaje sprawę, że rządy endeckie pozbawiłyby Polski reszty sympatyi, jaką ma w świecie. Jej wpływy na rządy, jej wieczne hałasy zaborcze, jej hasła polityczne, pełne ohydnej nienawiści już dosyć kosztowały Polskę. Gdyby zaś jeszcze formalnie objęły rządy, świat by się od nas zupełnie odwrócił. Siła liczbowa jej do tych wybujałych pretensyi nie uprawnia. Przecież wraz z wszystkimi swoimi przyrostkami Dubanowiczów i Czapińskich i innych tego pokroju światłości stanowi mniejszość w Sejmie. A żadne stronnictwo żywe nie chce się przez połączenie z nią żywcem pogrzebać. Nie — na szczęście endecya jeszcze nie dojrzała do rządów w Polsce. Ona umie co najwyżej bruździć i nie dopuścić do konsolidacyi.

Endecki rząd jest na szczęście Polski jeszcze niemożliwością. Ale nie jest nią rząd choćby na wpół lewicowy. Przecież tasama większość, która powołała pana Ponikowskiego do rządu, mogła ze siebie wyłonić rząd parlamentarny. Przecież nie chodziło o osobę pana Ponikowskiego. A jeżeli szło o system, to ten system jest fałszywy. A jeżeli szło o fikcyę, to jest ona podwójnie szkodliwą. Daje się tylko wrogowi broń do ręki. Endecya ma teraz możność wystąpienia w roli — w której jej bardzo źle do twarzy! — opiekunki i obrończyni parlamentaryzmu i konstytucyonizmu, ona, która na każdym kroku wypacza i łamie konstytucyę, dopiero co uchwaloną. A tego wszystkiego można było unikać przez odrobinę — odwagi.

Pozaparlamentarny, bezpartyjny rząd jest na wszelki wypadek ryzykownym eksperymentem. A już zupełnie niebezpiecznym wobec — konstytuanty „suwerennej". Do tego eksperymentu nie musiało dojść. Objektywne warunki do niego nie zmuszają.

Naturalnie — od rządów endeckich wszystko jest lepsze. Bo rządy endeckie znaczyłyby podkopanie bytu państwa. Ale tu nie było tego krańcowego aut-aut. Pośrodku leżała jeszcze jakaś możliwość, najprostsza i najnaturalniejsza: ponowne zwarcie się szczepów umiarkowanych i postępowych.

Uważamy za byteczne zaznaczyć wyraźnie, że nie mówimy w interesie Żydów. Żydzi wiedzą doskonale, czego się po centro-lewie mogą spodziewać. Już jego rządów dobrze pokosztowały. One prowadziły aż do — Jabłonny. Dla nas Żydów nawet lewicowy rząd nie byłby żadnem zabezpieczeniem przed szykanami i krzywdami. Choćby już dlatego, że mu zawsze, jak wiecie, brakuje — odwagi. A może i dobrej woli. Ale my teraz nie we własnej obronie występujemy, lecz w obronie idei państwowej i [illegible] zasad i praktyk parlamentarnych. A te zostały naruszone.

Bawarya dąży do oderwania się od Berlina.

Monachium. PAT. Wywody kanclerza Rzeszy, wygłoszone w komisyi nadzwyczajnej parlamentu niemieckiego, zaostrzyły sytuacyę w Bawaryi do niebywałego stopnia. Jak pod tym względem wystąpiła w Bawaryi partya ludowa, charakteryzują dwa wnioski, zgłoszone przez tę partyę w sejmie bawarskim. Pierwszy wniosek wzywa rząd bawarski do przedłożenia ustawy w sprawie mianowania prezydenta republiki bawarskiej, który będzie reprezentował Bawaryę na zewnątrz oraz będzie miał prawa tworzenia gabinetu, mianowania urzędników i wykonywania innych praw zwierzchniczych. Drugi wniosek tej partyi domaga się od rządu bawarskiego, aby postawił do rady związkowej wniosek o ograniczenie kompetencyi prezydenta Rzeszy pod względem ukrócenia praw zwierzchnictwa krajów związkowych, zwłaszcza jeżeli chodzi o stan oblężenia. Oba wnioski oznaczają, że Bawarya uczyniła próbę rozwiązania zatargu z Rzeszą jednostronnie. Pierwszy wniosek, który będzie przedstawiony w sejmie bawarskim, uzyska niewątpliwie przy obecnym składzie sejmu większość. Natomiast drugi wniosek, który będzie przedstawiony w radzie związkowej, niewątpliwie zostanie przez nią odrzucony. Jak się zdaje, bawarska partya ludowa chce ofiarować stanowisko prezydenta Bawaryi byłemu prezydentowi ministrów Kahrowi.

Demonstracye narodowców niemieckich w Wiedniu.

Wiedeń. (D. E.). Niemieckie stronnictwa narodowe urządziły wczoraj w Wiedniu z okazyi rocznicy pokoju w Saint Germain pochód demonstracyjny przeciw gnębieniu Niemców w krajach sukcesyjnych i za przyłączeniem Austryi do państwa niemieckiego.

Z Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Na posiedzeniu dzisiejszem rada ministrów zatwierdziła budżet komisarza dla walki z epidemiami oraz uchwaliła m. in. utworzenie komisyi oszczędnościowej przy ministerstwie skarbu, rozporządzenie w sprawie zniesienia urzędu elektryfikacyjnego i rozporządzenie w przedmiocie zaliczek na poczet podatku obrotowego, obowiązującego w b. dzielnicy pruskiej. Poza tem przyjęła rada ministrów następujące wnioski ministra skarbu w przedmiocie zmian w opodatkowaniu piwa na obszarze zaboru rosyjskiego i austryackiego, p. kierownika ministerstwa zdrowia publ. co rozciągnięcia na ziemie wschodnie mocy ustaw sanitarnych.

Projekt prawa o zniesieniu ograniczeń w stosunku do Żydów przedłożony Radzie ministrów.

M. Warszawa. (Telefonem). Korespondent Wasz dowiaduje się, że ministerstwo sprawiedliwości przedłożyło Radzie ministrów projekt prawa o uchyleniu wszelkich ograniczeń w stosunku do ludności żydowskiej. Projekt ministerstwa jest prawieże identyczny z projektem opracowanym w swoim czasie przez posła Hartglasa. Ciekawem jest, jak długo potrwa studyowanie projektu przez Radę ministrów i kiedy ujrzy on wreszcie światło dzienne.

O Tatry spiskie.

Zakopane. PAT. Na wiecu członków Tow. tatrzańskiego, odbytym w Zakopanem, uchwalono jednogłośnie rezolucyę, stwierdzającą jednomyślnie niezłomną wolę narodu polskiego wytrwania w walce o ratowanie spiskiej grupy Tatr oraz wzywającą polskie czynniki rządowe aby wytrwale stały na straży interesów polskich w Tatrach spiskich wobec czynników aliackich, gdyż tak interesy ekonomiczne pogranicza, jak i głębokie poczucie narodowej nierozerwalności złączyły Polskę z Tatrami spiskiemi, z których Polska nie zrezygnuje nigdy.

Polsko-czeskie rokowania handlowe w Warszawie.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś przybyła tu czeska delegacya handlowa dla kontynuowania rokowań w sprawach gospodarczych. Rokowania rozpoczną się jutro przed południem.

Granica na Orawie.

Praga. PAT. Jak dzienniki czeskie donoszą, zostały zakończone prace komisyi rozgraniczającej na Orawie. Oficyalny komunikat będzie wydany w najbliższych dniach.

O uniwersalność Ligi narodów.

Bordeaux. PAT. Edwards, delegat Chille, wyraził się wobec korespondenta „Tempsa", że trybunał Ligi narodów przeżywa kryzys dość silny. Wskutek ostatniej secesyi zanosi się na to, że Ameryka łacińska nie będzie wogóle reprezentowana. Brazylia zostaje w Lidze zupełnie osamotnioną. Jeżeli Ameryka nie zmieni swego stanowiska i nie obeśle swymi przedstawicielami sekcyj Ligi, Liga zatraci swój charakter uniwersalny.

O porozumienie irlandzko-angielskie.

Londyn. PAT. (W. B. K.) Jak słychać, w Inwernee nie będzie posiedzenia rady gabinetowej. Wedle informacyi z Dublina, uważano tam wczoraj sytuacyę za pomyślniejszą. Przypuszczają, że de Valera będzie komentował telegram Lloyda George w tym duchu, iż nie istnieje tendencya zerwania rokowań.

Zakończenie rokowań Anglii z Egiptem.

Korea. PAT. Radio. Rokowania pomiędzy Courzonem a misyą egipską będą podane do wiadomości publicznej w całej osnowie za powrotem Courzona do Londynu. Doprowadziły one do pełnego zadowalającego rezultatu.

Głosy prasy polskiej o Kongresie syońskim.

Kraków, 20 września.

Prasa polska, tak w Kongresówce jak i w Małopolsce okazała na ogół znaczne zainteresowanie dla Kongresu syońskiego, rzecz jasna, zabarwione, zależnie od kierunku politycznego i powagi pisma. Sam fakt jednak, bez względu na glossy, jest już dowodem, że system przemilczania, jakiemu prasa polska do niedawna hołdowała, gdy chodziło o jako takie objektywne oświetlenie syonizmu, jego dążeń, celów i siły nie dał się utrzymać wobec przemożnego rozwoju ruchu syońskiego, jako ruchu ideowego.

Prasa polska szła w tym względzie ręka w rękę z prasą wiedeńską za czasów austryackich, w szczególności z „Neue Freie Presse". Nadszedł jednak czas, gdy tak prasa polska jak wiedeńska dziwnym zbiegiem okoliczności spostrzegły się, że milczeniem nie zabiją ruchu, który żyje, idzie naprzód i potężnieje z każdym dniem.

Syonizm, nawet palestyński posiada wśród prasy polskiej wielu przeciwników. To nas nie zraża. Wszak niema jednego ruchu na świecie, któryby nie miał swych antagonistów, choćby był ze stanowiska ludzkiego nie wiedzieć jak idealny. Szczery, rzeczowy, objektywny przeciwnik to rzecz nie najgorsza.

Dlatego też z tem większym spokojem podzielimy się szeregiem głosów prasy polskiej o Kongresie i idei syońskiej, rzecz jasna w wyjątkach, które wydają się nam charakterystyczne.

Rozpoczniemy dziś „Głosem narodu" „Głos narodu" pisze w artykule wstępnym z dnia 7 września 1921 r.:

Zrozumiałem jest to ogromne i powszechne zainteresowanie, jakie towarzyszy obradom XII światowego kongresu syonistycznego, otwartego 1 września w Karlsbadzie. Ruch syonistyczny bowiem przestał już być jedynie propagandą idei restytuowania narodu i państwa żydowskiego w Palestynie, ale — od słynnej deklaracyi Balfoura w r. 1917 — jest on już międzynarodowe znaczenie posiadającym czynnikiem, współbudującym samo państwo żydowskie. Drugim współbudowniczym jest Wielka Brytania, która z państwa żydowskiego nad Jordanem czyni jeden z kamieni węgielnych swej imperyalistycznej polityki wschodniej. Jeśli więc już sam fakt powstania „żydowskiej narodowej siedziby" (tak dyplomacya określa państwo żydowskie) ma dla Polski pierwszorzędną doniosłość, bo wszak Polska jest, jak słusznie podniósł przywódca syonistów Nachum Sokołow, „największem w Europie środowiskiem żydowskiem" — to ujęcie akcyi syońskiej przez Anglię czyni dla nas całą tę kwestyę jeszcze ważniejszą. Oznacza ono bowiem nie co innego, jak sojusz anglo-żydowski, sojusz, którego ostrze zwrócone przeciw Polsce czujemy coraz silniej.

A dalej:

Na kongresie w Karlsbadzie oświadczył ambasador angielski Clark, że rząd angielski podtrzymuje dalej deklaracyę Balfoura. Oficyalnie więc Anglia jeszcze obstaje przy eksperymencie syońskim — to prawda, ale zdaje się, że okoliczności zmuszą ją przecież do odwrotu. Liga narodów jeszcze nie zatwierdziła mandatu Anglii w Palestynie. Istnieje tam silna opozycya przeciw judaizacyi Ziemi Świętej. Papież Benedykt XV. w orędziu do kard. Gasparrego wyraził obawę o los miejsc świętych w środowisku żydowskiem, a orędzie to wywołało silne echo w całym świecie katolickim. Również biskupi anglikańscy i niektórzy wybitni unioniści protestują przeciw planom syońskim. Czują syoniści grożące niebezpieczeństwo i dlatego pospiesznie zbierają „fundusz podwalin" (ma wynosić 25 mil. funt. szterl.) i „fundusz narodowy" na wykup ziemi i budowę warsztatów pracy w Palestynie, agitują, robią ogromną wrzawę, obiecują porozumienie z Arabami, by tylko niedopuścić do zmiany polityki brytyjskiej. Wielkiem dla nich niepowodzeniem jest fakt, że bogaci żydzi amerykańscy odwracają się teraz od planów palestyńskich. Bo przecież rząd angielski, ogłaszając deklaracyę Balfoura, liczył się przed czterema laty z ich głównie zdaniem i z ich... pieniędzmi na finansowanie wojny".

Organ antysemitów widzi naturalnie sprawę przez własne szkła. Nienawiść i niechęć chrześcijaństwa dla sprawy odrodzenia tułaczego narodu, tak jaskrawo przebijająca przez organ krakowski, zna na szczęście poważne wyjątki. I dziś już w świecie chrześciajańskim bardzo znakomite osobistości zdołały się wznieść na wyższy poziom „miłości bliźniego" i widzą w powrocie narodu żydowskiego do dawnej Ojczyzny jeden z warunków postępu, uszlachetnienia się i podniesienia się ludzkości. I dziś już widać w obozie chrześcijańskim jednostki, które w powrocie Żydów do Palestyny widzą naprawę tych krzywd, jakie ludy chrześcijańskie w ciągu 19 wieków wyrządziły żydostwu.

„Głos Narodu" — jeszcze nie przedostał się do tej wyżyny. Trudno. Dla kogo syonizm jest synonimem ruchu... ...antypolskiego, od tego nie można żądać ani sprawiedliwej oceny ani spokoju objektywnego historyka. Przyjdzie czas, że przejrzy i „Głos Narodu".

Z listy prezencyjnej Kongresu.

Karlsbad. Na Kogresie było obecnych 306 delegatów z 41 organizacyi krajowych i 139 delegatów z 5 oddzielnych organizacyi, prócz tego z Rosyi 35 delegatów z łona ogólnych syonistów i 31 delegatów z 31 oddzielnych organizacyj z głosem jedynie doradczym. Pełne prawo głosowania posiadało jeszcze 8 członków egzekutywy, doradczy zaś głos 23 członków Komitetu Wykonawczego. Tem samem Kongres składał się z 542 osób, a więc 453 z pełnem prawem głosowania 89 zaś z głosem doradczym. Na organizacye krajowe przypada następująca liczba delegatów: Afryka południ. 6, Ameryka 42, Anglia 7, Argentyna 3, Australia 1, Austrya 10, Belgia 3, Besarabia 9, Brazylia 1, Bukowina 6, Bulgarya 4, Chile, Czechosłowacya 6, Egipt 1, Estonia 1, Finlandya Fiume, Francya 1, Grecya 3, Holandya 4, Hiszpania 1, Jugosławia 5, Litwa kowieńska 2, Litwa (Wilno) 6, Łotwa 6, Marokko 1, Mezopotamia 2, Palestyna 21, Persya 1, Polska 89, Portugalia, Rumunia 8, Skandynawia 1, Syberya 1, Szanghai 1, Szwecya 1, Transylwania 8, Tunis 2, Turcya 5, Uruguaj, Węgry 4.

Z organizacyi oddzielnych: Mizrachi 97 delegatów, Zirei-Zion 18, Hitachdut 11, Poale Zion 9, Order of Aucient Maccabeans 4.

Przegląd polityczny.

Niemcy przeciw ordynacyi wyborczej

Niemiecka „Lodzer Freie Presse", występuje obecnie przeciwko nowmu projektowi ordynacyi wyborczej do Sejmu i Senatu. Oświadcza, że proponowana ordynacya wyborcza gotuje smutny los mniejszościom narodowym Polski, wynoszącym 45 proc. równouprawnionych obywateli i stawia ich w położenie dyssydentów w Polsce XVIII. stulecia. Prócz Niemców należą tu Żydzi, Rosyanie i Rusini. Liczba posłów i senatorów Niem-

---

DR. M. KANFER.

Z nowej literatury pamiętnikarskiej.

I.

Krytyka literacka jest dotychczas w piśmiennictwie żydowskiem najbardziej zaniedbaną dziedziną. Prócz prac Nigera i Bal-Machszuwesa są tylko okolicznościowe impresye. Nie posiadamy żadnej monografii o Perecu, Mendalem, Szulemie-Alejchemie, o Anskim.

Przyszły badacz literatury żydowskiej napotka na olbrzymie trudności, by należycie uporządkować sam materyał faktyczny i wyświetlić różnorakie wpływy obcych na naszą twórczość.

Natomiast rozpanoszyła się u nas tak zwana „wiatrologią". Ta nowa przez Boya do życia powołana „dyscyplina" święci na naszej niwie literackiej istotnie smutne tryumfy. Nie żądamy, by krytyka nasza była kongenialną, by krytyk sam tworzył, przesłaniając swojem tworzywem często gęsto wizye samego poety, ale żądać możemy, by krytyka — wogóle istniała.

Wystarczy sumiennie przez parę tylko tygodni czytać naszą prasę codzienną, by się przekonać jak po macoszemu u nas się traktuje dział krytyki literackiej. Tu i ówdzie krótka, kronikarska wzmianka, czasem zabłądzi się staroświecka gawęda, a zresztą głucho i niemo. A nasze czasopisma literackie bądź to prowadzą suchotniczy żywot jak „Chojdesz" Rosenfelda, bądź też jak „Ringen" Kaciznego i Weicherta dbają bardzo o rozwój poezyi — w Zamościu, Chełmie lub Radomiu, zaniedbując zupełnie dział krytyki literackiej. Doprawdy, bardzo nieraz żałuję Dra Weicherta, który na tem polu wiele, bardzo wiele mógłby zdziałać, a jednak zachowuje dziwną niczem nie wytłumaczoną rezerwę.

Toteż z niekłamaną radością powitać należy dzieło nestora piśmiennictwa żydowskiego Sz. L. Zitrona. Dzieło to zatytułowane „Drei literarische Doires" (trzy literackie „pokolenia") zakrojone jest na szeroką skalę. Na razie wyszły dwa tomy, nakładem Szreberka, Wilno, trzeci w przygotowaniu.

Są to wspomnienia o żydowskich pisarzach, a więc nie studya literackie. Ale te wspomnienia są bardzo drogocenne, obejmują najstarsze pokolenia twórców naszej literatury, aż po czasy najnowsze. Autor posiada umysł żywy, ruchliwy, dostrzega rzeczy istotne i odróżnia je od przypadkowych konstelacyi chwili, pamięć ma wyborną, a przedewszystkiem umie opowiadać. Ten dar narratorski czyni lekturę jego dzieła tak bardzo zajmującą, że na chwilę zapominamy, iż mamy tu do czynienia z dziejopisarzem. Coprawda „dziejopisarstwo" to nie jest sucha, nudną, szematyczna, niemiecką robotą, lecz unosi się nad tem dziełem aromat głębokiej wrażliwości. Autor nie narzuca się swoją osobą, nie opowiada nam wcale o sobie i o „nich", przyczem „ja" tak często staje się punktem centralnym, a „oni", ci wielcy pisarze są tylko tłem, służącem do uwypuklania własnej osobowości. Zitron mówi po większej części o nich, a rzadko o sobie albo przynajmniej tylko tyle o sobie, o ile to jest potrzebnem ze względów perspektywy. Przyczem maluje szeroko tło epoki, prądy nurtujące w owym czasie w społeczeństwie żydowskiem zabacza o inne osobistości współczesne, a czyni to wszystko z tak wielką miłością, że czasem mamy wrażenie głębokiej, bezpośredniej wnikliwości psychologicznej.

Przypatrzmy się teraz bliżej treści tych wspomnień o pisarzach żydowskich.

Dla porządku chronologicznego zajmiemy się drugim tonem, który daje nam starszą epokę, epokę tak mało nam już teraz znaną.

W latach 50. XIX w. panował w owczesnej literaturze hebrajskiej niezdrowy, zupełnie od życia oderwany romantyzm. Typowy pisarz swej epoki Abraham Mapu w szeregu powieści historycznych, w których przenosił nas do czasów naszej politycznej samodzielności trzy tysiące lat wstecz, hołdował metodzie francuskiej szkoły romantycznej. Adam Hakohen Lebenson zajmywał się znowu odwieczną zagadką bytu, a jego wielce utalentowany, przedwcześnie zmarły syn Micha Józef z zapałem opiewał bohaterskie czyny naszych przodków. Kalmen Szulman i Symcha Pozner obdarzyli czytelnika żydowskiego tłumaczeniami „bulwarowych" powieści Eugeniusza Suego; znani publicyści i uczeni polemizowali z małomiasteczkowymi rabinami, jak trzeba rozumieć pojedyncze ustępy pisma.

Wśród dusznej atmosfery rozległ się z początku cichy, a potem coraz donośniejszy głos pierwszego hebrajskiego krytyka Uriego Kownera: „Wy, żydowscy pisarze! Wy, uczeni i szermierze wiedzy! Czemu zajmujecie się takiemi głupstwami? Czemu literatura Wasza stała się liturgią dla zmarłych? Dajcie nam coś konkretnego, realnego, pożytecznego? Dajcie nam życia, prawdziwe życie! Popularyzujcie dla ludu wiedzę, zaznajomcie go z podstawowymi składni-

ców byłaby sztucznie obniżona do minimum. Mniejszości narodowe powinny mieć przynajmniej 150 na 360 posłów w Izbie niższej, a 40 na 90 senatorów. Wedle projektu ordynacyi przypadłoby mniejszościom tylko 10 do 35 mandatów w Izbie poselskiej, a ani jednego w Senacie.

Niemieccy prawnicy a wojenne zbrodnie.

Obradujący w Bambergu Zjazd niemieckich prawników przyjął następującą rezolucyę:

„Zebrani po raz pierwszy po wojnie prawnicy z wszystkich stron Niemiec i Austryi niem. dają wyraz bólowi i oburzeniu (!), że najwyższy niemiecki trybunał sądowy, niemiecki sąd Rzeszy ma rozwinąć cały swój wpływ i wysoką wiedzę prawniczą dla osądzenia członków armii niemieckiej, podczas gdy najcięższe zbrodnie prawa i ludności ze strony członków armii nieprzyjacielskich nie tylko nie otrzymują kary, ale nie są nawet wogóle badane. Zjazd prawników niemieckich protestuje przeciwko niesłychanemu w historyi świata prowadzeniu tak jednostronnej polityki zemsty względem państwa Europy, przez co popełnia się ohydną zbrodnię na poczuciu prawa ludzi".

Ekspose Trockiego.

W „Prawdzie" czytamy: Trocki poruszył stosunki nasze z Polską i Rumunią, które podlegają oddziaływaniu Francyi w kierunku mieszania się do naszych spraw. Zważywszy, że dla Polski Rosya jest najbardziej dostępnym i tradycyjnym rynkiem zbytu, tow. Trocki wyraża przypuszczenie, że z tej strony w tej chwili bezpośredniego niebezpieczeństwa, zdaje się, niema. Co się tyczy Rumunii p. Trocki uważa, że nikt z nas nie wierzy w możliwość jakichkolwiek poważniejszych zawikłań wojennych na granicy rumuńskiej, ale stosunki nasze z Rumunią nie są do dnia dzisiejszego uregulowane. Francya widzi w Rumunii ostatnie ognisko możliwej przeciwko nam interwencyi. Bynajmniej — mówił p. Trocki — nie chcę być tak zrozumianym, jakoby nam ze strony Rumunii groziła wojna i tem mniej, jakobyśmy w jakichś szalonych snach widzieli wojnę z Rumunią. O tem nie może być mowy. Ale Rumunia ręką francuskiego imperyalizmu umieszczona jest w takiem położeniu, że logika wypadków może ją zaprowadzić dalej, niżby sama chciała. Zaczyna od małych rzeczy, grupuje na naszej granicy oddziały petlurowskie, tworzy dla nich zarządy i łączniki". Dalej Trocki mówi, że te oddziały mają wtargnąć na Ukrainę, a o ile będą miały powodzenie, to za nimi pójdą wojska regularne.

Z konstantynopolitańskiego kotła.

W Konstantynopolu odkryto sprzysiężenie zmierzające do zawładnięcia materyałem wojennym aliantów, celem wzniecenia powstania wśród angielskich wojsk hindnskich i usunięcia szeregu wyższych oficerów. Spiskowcy planowali podobno nawet zamachy na życie brytyjskiego wys. komisarza Harringtona.

Wedle doniesień Reutera zamierzali Konstantynopolitańscy Karbonaryusze zamordować szeika ul Islama oraz kilku wysoko postawionych urzędników tureckich. Nie da się narazie powiedzieć, czy i o ile stoi w związku z planowanym zamachem Konstantynopolitańskim propaganda bolszewicka. Faktem stwierdzonym jednak jest, że pomiędzy wojska indyjskie rozdzielono wiele podburzających pism i odezw.

Na posiedzeniu odbytem w tureckiem ministeryum wojennem zażądali komisarze alianccy m. in. zaaresztowania brata tur. ministra spr. zewn. Na skutek tego żądania usiłowała rada ministrów podać się do dymisyi, lecz przeszkodziła w tem interwencya Ismed Paszy, który obawiał się sam zaaresztowania.

Ponieważ na liście „proskrybowanych" znajdywali się prócz angielskiego komisarza nadto komisarze włoski i francuski oraz przewodniczący komisyi greckiej, wzmocnili alianci swą załogę; ponadto ukazała się przed Konstantynopolem angielska flota śródziemnomorska. Mimo iż do sprzysiężenia należało kilku książąt tureckich postanowił gabinet turecki rozważyć note generała Harrigtona i przeprowadzić aresztowania, jakich domagają się alianci.

Jednakże wedle „Petit Parisien" należy wszystkie senzacyjne wiadomości z Konstantynopola przyjmować z zastrzeżeniami i z daleko idącą rezerwą. Koalicyjnej sile zbrojnej nic chwilowo nie grozi; komisarz francuski nie podziela też żadnej obawy na przyszłość.

Rezultaty teoryi odmładzania Steinacha.

Dnia 17 bm. rozpoczął się w Berlinie Międzynarodowy Kongres dla reformy seksualnej, na podstawach nowoczesnej wiedzy seksualnej. Na Kongresie tym omawiano między innemi także znaną teoryę odmładzania wiedeńskiego prof. Steinacha. O sukcesach operacyi wedle teoryi Steinacha referował Dr. Piotr Schmidt z Berlina. Donosił on o 20 wypadkach operatywnych. Chodziło przeważnie o ludzi starszych, których referent operował w celu przywrócenia ich zdolności do pracy. Posiłkując się szeregiem objektywnych metod badania wykazał, jak znaczne sukcesy operacye te osiągnęły. Można było skonstantować zysk na wadze, aż do 12 kg, podniesienie się siły muszkułów, świeżyzarost, korzystne zmiany w ciśnieniu krwi, poprawę wzroku a nawet wzmocnienie potencyi seksualnej. Wielka ilość pacyentów, dawniej niezdolnych do pracy podjęła znowu pracę dzięki wzmocnieniu fizycznemu i podniesieniu się elastyczności umysłowej.

Te dodatne skutki okazały się trwałymi a nie przemijającymi, przyczem nie dały się po operacyi zauważyć żadne wtórne, ujemne skutki.

Profesor Stiere z Hali wystąpił z ostrą krytyką teoryi Steinacha, przytłaczająca jednak większość Kongresu zgodną jest co do praktycznych, dodatnich wyników teoryi Steinacha.

NA MARGINESIE.

„Kuryerek się... mylł.

W numerze 253 z niedzieli 18 września bieżącego roku, „Kuryerek" znowuż zarzucił organizacyi syońskiej, że nie wszczyna gwałtu z powodu ucisku antyżydowskiego we Węgrzech. Pismo tak... poważne jak... „Kuryer", tak poczytne... jak „Kuryer", mające wszędzie... własnych korespoendentów, zdaje się, że nawet w... Paryżu, pismo... o tak... wybróbowanej objektywności i... prawdomówności jak „Kuryer", powinno uważniej dbać o swą... reputacyę, bo rzesza tych, którzy.. w kułak się śmieją z powagi „Kuryerka", gotowa udowodnić, jak niskiemi kłamstewkami pismo to operuje.

Odsyłamy Redakcyę „Kuryerka" do pisma peryodycznego „Bulletin du Comite des Delegations Juives" (adres: 10. Place Edouard VII., Paris), a stamtąd łatwo się przekona, jak wiele organizacya syońska poświęca miejsca, jak głośno woła, z powodu barbarzyństwa węgierskiego. W prasie naszej dzień w dzień pojawiają się artykuły o tej sprawie, delegacye jadą, gdzie trzeba, by sprawę należycie oświetlić.

Ale... „Kuryerek" swoje. No cóż zda się prawda, na cóż zda się argument objektywny, skoro „Kuryer" z góry ma tylko jeden cel: udowodnić swym czytelnikom, że syoniści... uwzięli się na Polskę. Prawdą tego udowodnić nie można, więc sięga się po „kłamstwo".

Czy Redakcya „Kuryera" zna ostatnią mowę Sokołowa na XII Kongresie syońskim, w szczególności jej passus o Polsce? Zna zapewne, ale to... niewygodnie znać takie rzeczy, gdy interes każe... jątrzyć.

Jak długo jeszcze trwać będzie ta nienawistna robota „Kuryera", niemądra — bo szkodliwa dla Polski, nieetyczna — bo posługująca się świadomie nieprawdą?

kami materyi, a nauczycie go żyć dla siebie i dla drugich"!

Manifest ten bojującego życiowego realizmu zapożyczył Urie Kowner u ówczesnych wybitnych pisarzy rosyjskich Pissarewa, Dobroliubowa, Czernyszewskiego, którzy ten sam akt oskarżenia wytoczyli przeciw literaturze rosyjskiej. Od nich zaczerpnął Kowner i poważniejszy od niego Lilienblum broni i materyału do ataku frontowego przeciw zastojowi, panoszącemu się w literaturze hebrajskiej. Wszak i do nas jeszcze doszły echa tych polemik jakie wywołał słynny aforyzm Pissarewa, że para butów dobrze zrobionych przedstawia znacznie większą wartość od wszystkich dramatów Szekspira! Z jakąś prawie że dziecinną radością wsłuchujemy się w owe głosy dochodzące nas z tych czasów, tak, jakgdybyśmy sobie przypominali owe gorące debaty, któreśmy nieraz godzinami prowadzili, gdyśmy byli jeszcze tacy młodzi, gdy się nam zdawało, że gdy jeszcze parę przeczytamy książek, wszystko zrozumiemy i wszystko naprawimy.

„Laurowo i ciemno" było w tenczas w naszej literaturze a walkę z tą ciemnotą wzięła wtenczas na swe barki racyonalistyczna Haskala. Takim np. przedstawicielem Haskali był między innymi „dziadek" naszej literatury, Mendele. Dominującą nutą jego twórczości był bunt i protest przeciw panoszącej się na ulicy ciemnocie przeciw tyranii tych „bal-takse", tej mafii „wyłapywaczy" materyału dla armii Mikołaja I, tylko potężny jego talent i głębokie uczucie uratowały go od płytkiego utylitaryzmu, w której sztuka tendencyjna z konieczności rzeczy popaść musi.

Komunikat.

Centraln. Komitetu „Keren Hajesod" w Krakowie.

I.

Przypominamy, że w niedzielę 25 bm. odbędzie się w Krakowie

Konferencya „Keren Hajesod"

i prosimy wszystkie komitety lokalne, by napewno na konferencyę tą wysłały swoich delegatów tudzież wszystkich mężów zaufania i tych, którzy jako mowcy lub organizatorzy chcieliby w akcyi naszej wziąć udział, by sami na konferencyę przyjechali.

Celem konferencyi jest ułożenie programu akcyi „Keren Hajesod" na najbliższe miesiące i zmobilizowanie wszystkich sił celem osiągnięcia jak największych rezultatów. Dlatego też jest konieczną obecność na konferencyi tych wszystkich, którzy radą i czynem mogą nam być pomocni.

Musimy spełnić obowiązek, jaki na nas nałożył XII kongres syonistów.

Porządek dzienny ogłosimy w najbliższych dniach. Dziś zaznaczamy, że główny referat wygłosi

poseł Dr. Ozyasz Thon

Prosimy wszystkich o natychmiastowe zwołanie posiedzenia komitetu lokalnego na którym należy przeprowadzić dokładną dyskusyę nad organizacyą naszej pracy wogóle a w szczególności nad przeprowadzeniem akcyi w waszem mieście.

Wnioski na tem posiedzeniu uchwalone należy nam przesłać natychmiast, abyśmy je mogli przed stawić na konferencyi.

II.

Jednodniówka „Keren Hajessod" jest obecnie w druku i pojawi się za kilka dni. Dotychczas z małymi wyjątkami żadne miasto nie nadesłało zamówienia, o które prosiliśmy w ostatnim komunikacie.

Prosimy o nadesłanie tychże, gdyż w przeciwnym razie nie możemy uregulować nakładu.

Ze sportu.

Makkabi (Kraków)—Makkabi (Cieszyn) 9:2 (6:1).

Po raz pierwszy mieliśmy sposobność obserwować drużynę o tak nierównomiernym składzie jak Makkabi z Cieszyna. Podczas gdy napad i pomoc (z napadu zwłaszcza środkowy i lewe skrzydło) okazują dość wysoką klasę, obrona jest zupełnie słaba, a obecność nieudolnego bramkarza w bramce dopiero w drugiej połowie gry wyraźniej dała się odczuć. Toteż sześciu bramkom krak. Makkabi przed pauzą, przeciwstawili Cieszyniacy jedną z rzutu karnego; dopiero po przerwie stawili nie tylko skuteczniejszy opór, ale w żadnym wypadzie uzyskali honorowy punkt przez swego środkowego napastnika. Dobrym nabytkiem dla krak. Makkabi jest Hollender w obronie śmiały, zoryentowany, o silnym i swobodnym strzale. W stale poprawiającej się formie znajduje się lewy skrzydłowy Schneider, a gra jego, centry i strzały na bramkę cechuje umiar i precyzyjność, która w piłce nożnej stanowi cenną właściwość.

Wisła—Jutrzenka 8:0 (2:0).

Mało interesujące zawody, gdyż Jutrzenka tylko w pierwszej połowie dostrajała kombinacyę i grę do poziomu Wisły, tak, że osiągało się wrażenie walki równorzędnych przeciwników. Obie bramki dla Wisły padły kilka minut przed pauzą, jedna z widocznej pozycyi „spalonej". Po przerwie chaotyczność gry, bez śladu najmniejszej kombinacyi i celowości, wzięła obustronnie górę. Wisła prawie całkowicie przeszła do nieustającego ataku, podczas gdy obrona i pomoc Jutrzenki puszczały piłkę samopas w dalekich rzutach przed siebie, tak, że napad był bezradnym świadkiem, gdy backi Wisły odsyłały ją z powrotem. Napad Wisły cierpiał przez znaczną część gry na niedomogę strzałów. Najlepszym graczem na boisku był bramkarz Jutrzenki, który uratował swą drużynę przed znaczniejszą klęską — grą wurową i doskonałą obroną. **M. K.**

KRONIKA.

Kraków, 20 września.

— Lekarze francuscy w Krakowie. Wczoraj przybyli do Krakowa pociągiem warszawskim o godz. 9 rano przedstawiciele uniwersyteckich związków naukowych, społecznych i zawodowych lekarskich z Francyi w liczbie około 100 osób. Wśród przybyłych przedstawicieli francuskiego świata lekarskiego znajduje się szereg wybitnych sił profesorskich z kilku uniwersytetów; i tak dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu paryskiego prof. Dr Roger, prof. Achard, Garnier, Gomby, Boquel, Lucien, Maariquand, Lemierre, Boppe i wielu innych. Nadto przybyło także trzech reprezentantów prasy paryskiej, między tymi red. Bienainne, wielki przyjaciel Polaków.

Gości francuskich powitał na dworcu w salonie recepcyjnym wicepr. m. Wielgus, poczem przemówił prezes komitetu przyjęcia Dr. Oszacki. Mówca witając gości podziękował im za przybycie do prastarego grodu Jagiellonów, podkreślając znaczenie historyczne Krakowa jako kolebki kultury Polski i pośrednika między wschodem a zachodem Europy. Po przemówieniu Dra Oszackiego dziekan paryskiego wydziału lekarskiego prof. Roger podziękował w serdecznych słowach za zgotowaną owacyę, wyrażając swą radość ze sposobności zetknięcia się z kulturą polską i jej przedstawicielami. Następnie prof. Uniw. Jag. Dr. Rosner zaprosił przybyłych na śniadanie do sali Towarzystwa lekarskiego, gdzie nastąpiło wzajemne spotkanie się.

Po śniadaniu goście udali się do Uniw. Jag., gdzie powitał ich rektor Uniw. Jag. Nowak a odpowiedział w serdecznych słowach prof. Dr. Roger. Po oficyalnem przywitaniu lekarze francuscy udali się do auli uniwersyteckiej, gdzie byli obecni na promocyi Dra Melkiewicza. Po uroczystości uniwersyteckiej goście zwiedzili zabytki Krakowa, a następnie udali się do Twa lekarskiego, gdzie byli na śniadaniu a następnie wzięli udział w posiedzeniu naukowem. Wieczorem odbył się w salach Twa raut, w którem wzięli udział przedstawiciele świata lekarskiego, wojskowego i władz cywilnych.

— Otwarcie Urzędu konsularnego niemiecko-austryackiego w Krakowie i Lwowie. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż otwarcie urzędu konsularnego niemiecko-austryackiego we Lwowie nastąpi w najbliższym czasie.

Niezależnie od tego urząd paszportowy w Krakowie zamieniony zostanie również w urząd konsularny z siedzibą w Krakowie.

— „Naród pod bronią". Wczoraj odbył się staraniem krakowskiego Związku Kół Strzeleckich w sali Czytelni Towarzyskiej zbiorowy odczyt pod powyższym tytułem. Trzej prelegenci pp. Tetmajer, Lipiński i Denhoff-Czarnocki w troskliwie przygotowanych przemówieniach rozwinęli ideę przewodnią organizacyi strzeleckich w Polsce wskazując na ich doniosłe zadania w krytycznym okresie powojennym. Nawiązując do ostatnich doświadczeń, które niedwuznacznie wykazały potrzebę przygotowania wojskowego jaknajszerszych kół społeczeństwa dali prelegenci zgodnie wyraz przekonaniu, że i społeczeństwo polskie, zagrożone dziś ze wszystkich stron, zaniecha tak niebezpiecznej swej „cywilizacyi" i skupi się karnie w organizacyach wojskowych „Strzelca".

Demobilizacya wojska, jeśli nie ma wystawić państwa na poważne niebezpieczeństwo, musi znaleźć swój odpowiednik w mobilizacyi całego społeczeństwa do stałej i pokojowej przygotowawczej pracy wojskowej. Polacy muszą nareszcie zatracić żywiołowy wstręt dla żołnierki — pozostałość okresu rozbiorowego— i co za tem idzie zwrócić się bez względu na przekanania, przynależność partyjną i wiek ku rzetelnej pracy w zdrowem zmilitaryzowaniu (w tego słowa znaczeniu) społeczeństwa. Początki pracy w tym kierunku są już widoczne. Sukces moralny, jaki odniosła delegacya polska na międzynarodowym zjeździe strzeleckim w Paryżu, jest tego najlepszym dowodem. Toteż teraz należy tylko wypełnić istniejące już formy organizacyjne bogatą i obfitą treścią. Ostatni prelegent zakończył swe wywody apelem do najenergiczniejszego poparcia organizacyi, która obok zadań czysto wojskowych postawiła sobie za cel wszechstronne obywatelskie wychowanie mas ludowych w duchu karności i dyscypliny.

— Cena bułek. Magistrat podaje do wiadomości, że Komisya cennikowa w dniu 17 bm. ustaliła cenę bułek pszennych z mąki z przemiału 40% począwszy od dnia 19 bm. na 14 Mk za 6 dkg. Wypiek bułek o innej wadze jak 6 kdg. jest niedozwolony. Ceny chleba pozostają niezmienione. Niestosujący się będą karani w myśl obowiązujących przepisów.

— Ceny mięsa. Magistrat podaje do wiadomości, że Komisya cennikowa w dniu 17 bm. ustaliła następujące ceny mięsa i tłuszczów, obowiązujące od dnia 18 września br.: wołowina 185 Mk, polędwica wołowa 245 Mk, cielęcina 195 Mk, wieprzowina 370 Mk, baranina 180 Mk, słonina 600 Mk za 1 kg. Powyższe ceny z wyjątkiem polędwicy i słoniny rozumieją się z dokładką, która nie może przekraczać 20%, i mają być uwidocznione w cenniku wizowanym przez Komisaryat targowy. Celem zawizowania cenników Magistrat wzywa równocześnie sprzedających mięso i tłuszcze, aby cenniki przedłożyli Komisaryatowi targowemu bezwarunkowo do dnia 24 bm. pod rygorem przewidzianych kar. Przekraczający powyższy cennik będą karani w myśl przepisów o zwalczaniu lichwy i narażą się na odebranie uprawnienia przemysłowego do sprzedaży mięsa.

— Stow. „Anszej Chail" dziękuje najuprzejmiej komitetowi pań za współudział w zbiórce, której dochód wynosi 145.500 mk. Równocześnie wzywa wdowy i sieroty po członkach stowarzyszenia do wnoszenia podań o wsparcie na ręce przew. dra H. Aptego, adwokata w Podgórzu, Rynek 11, do 22 bm.

— Z teatru „Bagatela". „Dón", komedya R. Besier'a, graną będzie poraz siódmy we wtorek, poczem ustąpi miejsca premierze. We środę — „Ósma żona Sinobrodego", głośna komedya Alfreda Savoir'a, jest ostatnią nowością repertuaru teatrów paryskich oraz grana jest obecnie w Warszawie z ogromnem powodzeniem. Role główne kreują pp. Iza Kozłowska i p. Fritsche, który sztukę reżyseruje, inne role grają pp. Oniecka, Trojanowska, Kowalikówna, Dobrzeński, Twerski i in. Wnętrze układu arch. Loewenkrona. Początek o godz. 8-ej. Abonamenty w kancelaryi teatru od 5—7.

— „Taniec szczęścia" ściąga codziennie tłumy publiczności do teatru „Nowości". Próby z Kalmana „Manewrów jesiennych" idą w szybkiem tempie. W roli Rizy wystąpi nowozaangażowana primadonna J. Szymulska, inne role spoczywają w rękach pp. Czernekówny (Maroszi), Wesołowskiego (Lorenty), Koczorowskiego (Wallenstein). Dziś i codziennie „Taniec szczęścia".

— Wykrycie magazynów ze słoniną. Przed kilku dniami organa policyjne IV-go komisaryatu wykryły wielkie magazyny ze słoniną w piwnicach firmy spedycyjnej „Wawel" u wylotu ul. Krakowskiej i Miodowej. W piwnicach tych pełnych zakamarków znaleziono 3.130 kg słoniny, złożonej w paczkach mających etykiety firm amerykańskich. Jak stwierdzono, słonina ta pochodzi z Małopolski a przygotowana była prawdopodobnie na wywóz do Wiednia. Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie nie dało pozytywnego rezultatu, gdyż zgłosiła się w ostatnim momencie firma Svift, która podobno miała słoninę tę sprowadzić z Wiednia. Naturalnie tłumaczenie to zdaje się być wielce problematyczne, gdyż raczej we Wiedniu, jak słychać, reklamuje się słoninę „galicyjską". Inni świadkowie zeznają, że słoninę zamagazynowaną w firmie „Wawel" przywieziono z Tarnowa. Tajemniczą tą sprawą zajęła się prokuratorya, która niewątpliwie rozwiąże tajemniczy kłębek paskarskich machinacyi. W każdym razie dziwić się wypada, że podczas gdy uczuwa się obecnie wielki brak słoniny w naszem mieście, znajduje się ją w wielkich ilościach zamagazynowaną.

— Lichwiarze. Za lichwę mięsem skazał krak. Urząd walki z lichwą Michała Redlicha, rzeźnika zamieszkałego przy ul. Rakowickiej 3, na karę 14-dniowego aresztu oraz grzywnę 25.000 mk. Redlich sprzedał mięso w cenie 180 mk za 1 kg, podczas gdy cena targowa wynosi 160 mk. Nadto skazano Jana Pipienię, wieśniaka z pod Krakowa, za sprzedaż gruszek po lichwiarskich cenach na 3 dni aresztu, na grzywnę 10.000 mk oraz konfiskatę 34 kg gruszek. Wiejski ten paskarz żądał za 3 gruszki wagi 47 dkg 100 mk.

— Włamanie. Wczoraj niewyśledzeni dotychczas sprawcy skradli Rudolfowi Niemcowi, prof. ginm., zamieszk. przy ul. Helclów 13, z mieszkania damską i męską garderobę wart. 150.000 mk.

— Kradzież dolarów. Do policyi krak. doniesiono, że Marya Kucharska, znana złodziejka,

Z teatru im. Juliusza Słowackiego.

„Urzędniczka pocztowa", komedya w 3 aktach Alfreda Capusa. Reżyserował p. Jerzy Leszczyński.

Capus wyrósł z kronikarza „Figara" na jednego z czołowych komedyopisarzów francuskich. Posiada istotnie niezawodny humor, którym umie zręcznie operować. Z zapasu swego humoru lokuje w swych komedyach tyle, by w nich nie było ani za dużo, ani za mało. Szafuje strzałami dowcipu ostrożnie i z umiarem, jak gdyby się lękał, że mu braknie tej amunicyi do wstępnej kampanii scenicznej.

„Urzędniczka pocztowa" trochę pretensyonalnie komedyą nazwana, jest milutką farsą, w której wesołych konceptów jest właśnie tyle, by publiczność nudzić się nie mogła.

„Towarzystwa ku podniesieniu moralności" powinny Capusa za tę sztukę zamianować członkiem honorowym, a „Urzędniczce pocztowej" wyznaczyć nagrodę cnoty. Bo też panna Zuzanna umie zakonserwować tak bardzo zepsuciu i zniszczeniu podlegający towar, jakim jest cnota. Przybyła na prowincyę, której okazy z takim wdziękiem umie Capus prezentować.

Zacisznie i spokojnie jest w tem miasteczku. Wielką senzacyę stanowi zmiana na stanowisku urzędniczki pocztowej, którą zamianowano młodziutką, ładną Zuzannę, poprzedzoną oczywiście famą plotek. Wszak na prowincyi musi się podawać na deser po każdem jedzeniu — plotki.

A w tych plotkach niema ani elektronu prawdy. Panna Zuzanna jest bowiem kolumną cnoty. Możeby runęła ta kolumna wraz z całą cnotą, gdyby ją podminował młody, ograniczony gogus, wyrocznia prowincyi wicehrabia de Samblin. Ono go kocha, lecz on nic o tem nie wie i przygotowuje się do ślubu z inną. Gdy się o miłości uroczej urzędniczki dowiedział, było już zapóźno, bo zaproszenia ślubne wydrukowane.

Z rozpaczy przyjmuje panna Zuzanna propozycyę małomiejskiego dygnitarza Lebardina i ucieka z nim do Paryża. Mimo to pozostaje w dziewiczym stanie... Gorejący ogień pocztowego pana Lebardin wcale jej nie grzeje. Lebardin urodził się zresztą pod nieszczęśliwą gwiazdą. Od dwudziestu lat pragnie zdradzać cną małżonkę, a stale on warzy piwo, a inny je pije.

Tym razem jest „tym trzecim" sam wicehrabia de Samblin, który zjawia się, jak królewicz z bajki. W mig się rozwodzi z niewierną żoną, by pod baldachim powieść piękną Zuzannę.

Jakże wszyscy w tej sztuce są dobrzy, mili i cni? Uśmiech niefrasobliwej pogody przepaja każdą scenę. Epizodyczne postacie zatarte w rysunku, ale pierwszoplanowe osoby mają w sobie dużo życia, choć są farsowo traktowane z wyjątkiem jedynej Zuzanny, którą autor za bardzo na seryo bierze.

Capus objawia dla prowincyi rozbrajającą pobłażliwość, dzięki której nawet tak głupiutki dandys, jak wicehrabia de Samblin jest niezmiernie sympatycznym młodzieńcem, tym sympatyczniejszym, że znalazł niezrównanego interpretatora w osobie p. Leszczyńskiego. To był czarujący elegant, który niedoścignioną siłę komizmu, trzymaną w granicach artystycznej powściągliwości, ujawniał w każdej scenie. P. Leszczyński to jest naprawdę współtwórcą Capusa, który bynajmniej nie okrasił kreacyi wicehrabiego tak racami dowcipu, jaki ten artysta dzięki swej pysznej grze wydobywał.

Dobrą Zuzanną była p. Morska. Odmiennie obie panie Modzelewskie, pp. Kalen, (które w trzecim akcie niepotrzebnie szarżowały), Szy... ski i Hańska. Bardzo anemicznie grali pp. ...wiarowicz, Zalewska i Michałowska. Biuro pocztowe w drugim akcie nie mogłoby istnieć nawet w Żabnie. Pozatem reżyserya sprawnie działała.

W. Fallek.

skradła w Tarnowie 120 dolarów, poczem zbiegła do Krakowa. Miała ona zamieszkać u Z. Synowskiej, stróżki kamienicy przy ul. Senacka 10. Przeprowadzona w mieszkaniu Synowskiej rewizya wykryła znaczne zapasy bielizny i garderoby oraz 90.000 mk gotówki, co do których pochodzenia, Synowska nie umiała się wytłumaczyć. Synowska tłumaczy się, że rzeczy te są jej własnością, nie mogła jednakże bliżej określić, od kogo bieliznę tę i pieniądze nabyła. Za Kucharską zarządzono inwigilacyę.

— Kradzież strychowa. Na strych domu przy ul. Sławkowskiej 4 włamali się jacyś złodzieje i skradli na szkodę p. Słobieckiej 8 nowych prześcieradeł i damską bieliznę łącznej wart. 40.000 marek.

— Kradzieże kieszonkowe. Wczoraj skradziono Antoniemu Siwakowi, zamieszk. przy ul. Siemiradzkiego 19, gdy jechał w tramwaju złoty zegarek z łańcuszkiem wart. 250.000 mk.

Piotrowi Bojarskiemu, emeryt. maj. Wojsk Polskich, skradziono w księgarni Gebethnera w chwili gdy kupował książki z bocznej kieszeni bluzy srebrną pamiątkową papierośnicę wart. 20.000 mk.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Zemsta“.
Środa: „Urzędniczka pocztowa“.

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Skrzypek z Lugano“.
Środa: „Rigoletto“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“:

Wtorek: „Don“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOSĄCZU

Poniedziałek: „Taniec szczęścia“.
Wtorek: „Taniec szczęścia“.

Z kraju.

„Hacefira“ znowu wychodzi. (M.) Po trzechdniowej przerwie ukazał się dziś znowu numer „Hacefiry“, która z powrotem podjęła wydawnictwo.

Znów arsenały w synagodze! „Gazeta Warszawska“ donosi: Dnia 16 bm. wybuchł pożar w miasteczku Biskupice pow. lubelskiego. Przy silnym wietrze pożar rozszerzył się z gwałtowną szybkością i ogarnął całe miasteczko, tak, że obecnie prócz kościoła wszystko leży w zgliszczach. Podczas pożaru z domów zamieszkałych przez żydów i synagogi słyszano detonacye pochodzące z wybuchów granatów i ładunków karabinowych, a w popiołach znaleziono wiele nie dopalonych karabinów.

Bezwyznaniowi. Organ warszawski poale syonistów wzywa swych zwolenników, aby przy spisie ludności dn. 30 bm podawali się za bezwyznaniowców.

Kościelna apolityczność. Rozlepione w Warszawie afisze endecyi, zapowiadają na dziś wiec w podziemiach Kościoła Wszystkich Świętych, na którym ks. Lutosławski ma oświetlać obecną sytuacyę polityczną.

Echa powstania huculskiego“. W tych dniach rozpocznie się w Kołomyi senzacyjny proces przeciw 255 hucułom, oskarżonym o zabicie żandarma, gwałt publiczny i zdradę stanu.

Ze świata.

Umierający język. Ostatni spis ludności W. Brytanii wykazał w Szkocyi 4,882.287 osób, z czego językiem gaelskim, starą celtycką mową bohaterów Ossiana mówi, obok angielszczyzny 151.159 ludzi, a ponadto naliczono jeszcze w zasnutych mgłą bazaltowych półostrowach płn.-zach. Szkocyi 10.314 Gaelów, którzy nie umieją po angielsku. Przed trzydziestu laty spis ludności wykazał „dwujęzycznych“ 210.677, a umiejących tylko po gaelicku jeszcze 93.738. Wobec takiego tempa na lata już liczyć można czas, w którym zniknie mowa ojczysta Fingala i Makbeta.

Odznaczenie ofiary nauki. Rząd francuski mianował oficerem Legii honorowej Dra Baillanta, lekarza szpitala Laboisiere w Paryżu, w uznaniu wielkich jego zasług i samopoświęcenia dla dobra nauki. Dr. Baillant poświęcił się radioterapii i nie przerywał doświadczeń z promieniami X, pomimo, że promienie te starły na ciało na rękach tak, że najpierw okazała się potrzeba odjęcia mu palców u lewej ręki, potem samej ręki, następnie przedramienia z częścią ramienia, wreszcie dwu palców u prawej ręki. Dzielny lekarz znosi z niezwykłym spokojem ducha te straszne okaleczenia, które uczyniły go prawie niezdolnym do pracy.

Przyczynek do psychologii nacyonalistów niemieckich. „Gazeta Warszawska“ pisze: Jak żywioły pangermańskie militarystyczne podniecają stale do mordowania przeciwników ich polityki, niech świadczy „hymn“, ogłoszony w jakiemś pisemku z okolic Schwarzwaldu, na kilka dni przed zamordowaniem Erzbergera, który jak wiadomo, przebywał w tej okolicy. „Hymn“ ów tak brzmi: „Odważny bohaterze, coś zamordował Garis'a, uwolniłeś nas od tego brudnego psa socyalistycznego. Co za radość w chwilach żałoby! Walter Rathenau nie będzie również żył długo! Zemsta się zbliża! Hurrah! Hurrah! Bądźmy rześcy i ochoczy, zmiażdżmy głowę Wirth'owi. Co za radość, co za radość! Wilhelm będzie wkrótce tu. Gdy cesarz powróci, wpadniemy na Wirth'a i zrobimy z niego inwalidę. Strzelby zatrzeszczą i zabiją kanalie czerwone i czarne! Mocno walcie w Wirth'a. Rozbijcie mu czaszkę. Strzelajcie w Walthera Rathenau'a, tę świnię przeklętą od Boga“.

IX. międzynarod. Kongres metalowców w Lucernie. W dniach od 8. do 12. sierpnia 1921 roku odbył się w Lucernie w Szwajcaryi 9 Kongres metalowców.

Kongres w przemówieniu Ilga, międzynarodowego sekretarza, z naciskiem podkreślił, że obecnie minęły czasy te, kiedy organizacye mogły zajmować się li-tylko sprawami natury ekonomicznej. Dziś związki muszą nie mniej brać udział w walce politycznej przeciwko „zapędom wszechświatowej reakcyi“, z czem wyrazili swą zgodę nawet delegaci angielscy, którzy unikali zawsze walki politycznej.

Po światowej wojnie jestto 2-gi Kongres Metalowców. Pierwszy odbył się w sierpniu 1920 roku w Kopenhadze, w Danii. Był to Kongres przygotowawczy, który nie obejmował poważnych organizacyi. Np. angielskie związki metalowców nie były skłonne brać udziału w tym kongresie, przeto zadecydowano zwołać następny na rok 1921. Przybyło 61 delegatów z 15 państw.

Zastąpione były: Anglia 10 delegatów, Belgia 8 delegatów, Niemcy 12 del., Austrya 5 del., Szwajcarya 5 del., Dania 2 del., Holandya 2 del., Norwegia 3 del., Szwecya 2 del., Francya 1 del., Polska 1 del., Węgry 2 del., Włochy 1 del., Luxemburgia 2 delegatów.

Rosyjski związek zgłosił 3 delegatów telegraficznie z Berlina, pomimo uchwały, która postanowia, że związki należące do moskiewskiej międzynarodówki nie mogą równocześnie należeć do międzynarodówki w Bernie.

Do międzynarodówki metalowców należą: Ameryka — 1 Związek 350000 członków, Wielka Brytania — 18 Związków z 512000 czł., Niemcy — 3 Związki z 1.400.000 czł., Włochy, Belgia, Austrya po około 150.000 czł., Holandya, Luxemburg Norwegia i Dania mniej więcej po 25.000 czł., Polska — 1 Związek 24.000 czł. Finlandya — 1 Związek z 9.400 czł., Szwecya — 2 Związki z 70 tys. czł., Szwajcarya — 1 Związek 84.000 czł., Czechosłowacya — 2 Związki z 170.000 czł., Węgry — 1 Związek z 49.000 członków.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Zakład starców żydowskich
dziękuje serdecznie **p. Hance Hirschsprung** za urządzenie dobrze udanego przedstawienia na cele tegoż stowarzyszenia
1966 **Wydział.**

Z okazyi zaręczyn p. Pinkasa Weinsteina z p. Frydzią Bernstein z Dukli gratuluje
1971 Leon From.

Z okazyi zaręczyn p. Pinkasa Weinsteina z p. Frydzią Bernstein gratulują serdecznie
1972 Dawidowie Beerowie.

Z okazyi zaślubin Dawida Beera z p. Dianą Zuckermanówną gratulują serdecznie
1973 Berisch Landau z rodziną

Dział gospodarczy.

ROZPORZĄDZENIA.

Komitet węglowy. „Monitor“ nr. 211 z 17 września podaje rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu w sprawie utworzenia Komitetu Węglowego. Komitet ten zostaje powołanym do życia celem uregulowania przesyłek węgla i koksu krajowego i zagranicznego kolejami państwowemi. Komitet będzie między innemi rozstrzygał o kolejności wysyłek węgla i koksu dla oddzielnych grup konsumentów na podstawie deklaracyi. Na utrzymanie biura Komitetu Węglowego rozporządzenie ustanawia pobór w wysokości 5 mk od tonny wysłanego węgla, opłacany przy otrzymywaniu listów przewozowych.

Zwrot wydatków przy nadzorze parcelacyi. W tym samym numerze „Monitora“ znajduje się rozporządzenie prezesa Głównego Urzędu ziemskiego, stanowiące normę, według której winny być obliczone kwoty, wpłacane przez instytucye, upoważnione do parcelacyi tytułem zwrotu wydatków, wywołanych pełnieniem nadzoru urzędów ziemskich nad ich działalnością parcelacyjną. Norma ta od 1 czerwca (!!) 1921 r. wynosić będzie 200 mk od morga. (Dziwne, że rozporządzenie statuujące normę od czerwca pojawia się we wrześniu (!!) Uw. Red.).

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Syndykat austryacki na giełdzie polskiej. Jak nam komunikują z pewnych źródeł wiedeńskich bank handlowy zawiązał w Polsce syndykat z kapitałem 150 milionów mk. pol., w celu nabywania przedsiębiorstw przemysłowych i walorów na giełdzie warszawskiej. W tym celu zużytkowano zapas marek polskich, będących w posiadaniu Austryi.

Przyczyny podrożenia artykułów przemysłu austryackiego. „Der Oesterreichische Volkswirth“ pisze, że dopiero teraz możliwem jest urządzenie w Wiedniu wystawy międzynarodowej. Wcześniej sze urządzenie wystawy było bezcelowem, gdyż zamówienia czynione na wystawach mogłyby być niewykonane ze względu na niezdrowe stosunki ekonomiczne w Austryi, brak surowców i opału i małej wydajności pracy robotników po wojnie. Obecnie mamy surowce, robotnicy pracują dobrze i możemy podjąć się obstalunków z gwarancyą wykończenia ich na termin.

Na wiedeńskim jarmarku prób i wzorów. Na jarmarku wiedeńskim projektowano początkowo zarezerwowanie miejsca dla 800 wystawców i przyjęto oferty 4500, a dla 1500 zgłoszeń zabrakło już miejsca.

Rumunia zmienia swą politykę handlową. Rumunia zmienia swą politykę w sprawie taryfy celnej, zakazu eksportu importu obowiązującego dotąd i przechodzi do handlu wolnego z niektóremi tylko ograniczeniami. Zawarto już traktat handlowy z Czecho-Słowacyą i P. Obecnie prowadzą się pertraktacye otwarcia anologicznego porozumienia z Austryą.

FINANSE.

Kapitały angielskie w Europie Środkowej. Dom bankierski „Kola et Co“ przestał istnieć samodzielnie i połączył się z bankiem węgiersko-angielskim. Ponieważ wspomniana firma była w całym rozwoju — fakt połączenia się z innym bankiem wywołał wielkie zainteresowanie w Wiedeńskich sferach finansowych. Przypuszczają powszechnie, że za pośrednictwem banku angielsko-węgierskiego powstanie jedna z najbogatszych organizacyi finansowych Europy Środkowej.

APROWIZACYA.

Zbiory zboża w Austryi. Jak głoszą dane urzędowe, pszenica ozima sypie dobrze, ziarno jest mączyste i dobrze się miele. Wogóle rezultaty przeszły oczekiwanie. Pszenica jara nie udała się w wielu miejscowościach. Jęczmień dość dobry, a na czarnosienie doskonały. Owies na nizinach i lepszych gruntach — dobry, na innych słaby. Kukurydza wypalona, fasola również. Wczesne kartofle już wykopane, późniejsze gatunki jeszcze nie.

Podwyższenie cen produktów pierwszej potrzeby na Węgrzech. Skutkiem wypadków na zachodzie Węgier, wzrosły znacznie ceny produktów pierwszej potrzeby: ryż 96 kor. do 115 kor., kawa 450—460 kor., mąka pszenna 108—110 kor., mak 190 kor., fasola zielona 65 kor., groch 45 kor., pieprz czerwony 450 kor. (Russpress).

Z giełdy.

Kraków, 19 września.

Ruch był dziś naogół słabszy, aniżeli na ostatniem zebraniu. Z notowanych w piątek papierów Zieleniewski, Górka i Krakus nie znalazły dziś nabywców. Natomiast Polska Nafta podniosła się do 3100, a Lemiesz do 9400. Poza tem nie znaczne zmiany.

Z akcyi bankowych dokonano tranzakcyi jedynie Bankiem Przemysłowym.

Waluty z wyjątkiem zwyżki markie niemieckiej i korony czeskiej o 1 punkt — bez zmiany. Transakcye koroną austryacką po 3'27.

Giełda krakowska z dnia 19 września 1921 r.

Akcye bankowe:	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	650 -	750·—	760·-
Polsk. Bank Przemysłowy V em.	625·—	700 —	640—650
Hipoteczny	750·—	[illegible]00·—	
Małopolski	650·	[illegible]00·—	
Ziemsk. Bank Kredytowy	600·—	[illegible]60·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·-	[illegible]25·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“) I—IV em.	1100·-	1200 -	1130—1150
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“)	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks“	375·-	425·—	420—410
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl. I-III	1200·-	[illegible]360·—	
C. Hartwig, Dom ekspedyc.-handl. Poznań	—·-	—·—	
Żegluga Polska	400·-	[illegible]50·—	
Zieleniewski I-II em.	[illegible]	[illegible]00·—	
„ III em.	8900 —	[illegible]00·—	
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-[illegible] em.	14[illegible]·—	[illegible]500·—	1475—1459
„Lemiesz“ fabryka maszyn rolniczych	[illegible]	[illegible]600·—	9400·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	330[illegible]·-	[illegible]	3350—3555
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	—·-	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	1160·-	[illegible]200·—	1150—1160
„Automotor“ fabryka samochodów	2900·-	[illegible]00·—	
„Górka“ fabryka cementu	9400·	9800·—	
Sierżańskie zakłady górnicze S. A.	10600·—	10900·—	
„Topoge“ Tow. dla przedsięb. górniczych	9000·—	9400·—	9200·—
Polska nafta	2700·—	3200·—	2775—3100
II em.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	2900·—	2400·—	2350—2325
„Oikos“ T. A.	5500·-	6000·—	
„Pezet“ Powszechne zakłady budowlane	1100·—	1200·—	1150 -
Fabr. przetworów mięsnych w Trzebini	3500·—	3700·—	3550—2700
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyst. I-V.	[illegible]·—	3200·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	2600·—	[illegible]·—	2750·-
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-IV em.	3000·—	[illegible]·—	3225—3200

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	4300·—	4500·—	4300·—	4500·—
Dolary kanadyjskie	3700·—	4000·—	—·—	—·—
Franki francuskie	300·—	330·—	310·—	340·-
Marki niemieckie	41·—	43 —	42 —	45.—
Korony austryackie	3·05	3·35	3·05	3·35
Korony czesko-słowackie	53·—	57·—	55·—	58.—
Lei rumuńskie	37.—	39.—	39.—	41.—

Giełda warszawska z 19 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4500—4400, sprzedaż 4500, kupno 4270, kanadyjskie got. tranz. 4000—3965. Franki franc. got. tranz. 339—325. Funty szter. gotówka tranz. 17050. Marki niem. got. tranz. 44·55—44·25, sprzedaż 44·50, kupno 43·00, czeki tranz. 45·00—44·50. Gdańsk czeki tranz. 45·00—44·80. Korony austr. czeki tranz. 318—311,

Giełda wiedeńska z 19 bm.: Renta majowa 130·—, austr. renta kor. 130·—, renta lutowa 140·—, węgierska renta koron. 298, losy tureckie 7940·—, priorytety kolei południowej 4[illegible], Anglobank 2698, Bankverein —·—, Bodenkredit [illegible] austr. zakład kredytowy 1700, Bank depozytowy [illegible] Laenderbank 3595, Merkury 1156, Unionbank [illegible] vnostenska 7520, Kolej północna 38000, Lwów [illegible]we 5010, Koleje austr. [illegible]00, Kolej południowa [illegible] Alpiny 9550, Berg und Huetten 17450, Krupp [illegible] Huta Poldi 8320, Rima 17626, Skoda 9400, Apollo 9200, Fanto 49400, Gal. Karpaty 28500, Galicja 65800, Zieleniewski 3550, Siers-

Kursa dewiz w Wiedniu 19 bm. (L.) Amsterdam 49650. Zagrzeb 702·—. Belgrad 2806 Berlin 1547 Bruksela 11055. Budapeszt 285·50, Bukareszt 1559·—. Kopenhaga 273·25, Londyn 5830·—, Medjolan 6640, N. Jork 1568·—, Paryż 11130, Praga 1862·—, Zurych 269·75. belg. 11020. bułgarskie 10025, dolary 1548, marka niemiecka 15·45, angielskie 5800—, francus. 11105, holenderskie 49550, włoskie 6600·—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 2796, polskie 33·50—35·50, rumuńskie 1552·50. szwedzkie 32270, szwajcarskie 299·45, czeskie —·—. węgierskie 285·50.

Kursa dewiz w Zurychu 19 bm. (L.). Berlin 5·72— (16 bm. 5·35—), N. Jork 580 (501), Londyn 21·60 (21·55), Medyolan 24·55 (24·75), Bruksela 40·80 (40·50), Praga 6·95— (6·95), Budapeszt 1·10 (1·10—), Zagrzeb 2·40 (2·50), Bukareszt 5·90— (5·——), **Warszawa 0·14 (0·13)**, Wiedeń 0·57 (0·47—), Austr. stempl. — (0·40), Paryż 41·45 (40·95).

Kursa dewiz w Pradze z 19 bm. Berlin 83·75, Warszawa 1·70—— ·——, Marka niem. 84·00. M. polska 1·30—1·90.

Kursa dewiz w Berlinie 19 bm. Dolary —·—. belgijskie —·—, funty —·—, francuskie —·— włoskie —·—, polskie ·—— ·——, czeskie —·—, austr. stare austr. stemplowane —, rumuńskie —·—.

Amsterdam 319180. Antwerpja —·—. Helsingfors 144·35, Włochy 427·05, Londyn 379·80, Nowy York 101·30—. Paryż 783·75, Szwajcarja 1568·20, Hiszpanja 133·63, stemplowane wiedeńskie 10·43 Praga 121·35. Budapeszt 10·30.

Z giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie (M.) Na zebraniu dzisiejszem dokonano transakcyi następujących: Żyto 7500, ziemniaki 1800, owies 7000. Obroty średnie, ceny rozumieją się za 100 kg netto loco stacya załadowcza.

Obława na czarnej giełdzie. (M) Urząd śledczy przeprowadził w poniedziałek masowe rewizye i aresztowania spekulantów walutowych i właścicieli kantorów wymiany. Podczas rewizyi znaleziono duże zapasy waluty amerykańskiej, angielskiej, francuskiej oraz znaczne ilości złota. Wszystkie te waluty i złoto skonfiskowano. Z powodu obławy na giełdzie czarnej nie było dziś żadnych tranzakcyi.

TELEGRAMY.

Jak dyplomaci bolszewiccy wyjeżdżają z Polski.

M. Warszawa. (Telefonem). W piątek wieczorem wyjechał stąd do Moskwy szef bolszewickiej misyi repartryacyjnej Ignatow w towarzystwie trzech członków poselstwa. Dyplomaci bolszewiccy wywieźli z Polski — jak podaje „Przegląd Wieczorny“ — bagaż, składający się z 3 skrzyń o wadze 1352 kg. oraz 20 ręcznych walizek wagi około 300 kg. „Przegląd Wiecz.“ zaznacza, że panowie ci przywieźli ze sobą do Warszawy zaledwie ręczny bagaż osobisty.

Wojowniczy Trocki.

Moskwa. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Na zgromadzeniu związków sowieckich i rad fabrycznych w Odessie mówił Trocki o międzynarodowej sytuacyi republiki rosyjskiej i powiedział między innemi: Nie chcemy wojny, ponieważ leży nam na sercu przedewszystkiem gospodarka i odnudowa kraju, musimy jednak strzec naszych granic południowo-zachodnich. Jesteśmy dostatecznie silnymi. Gdyby ktoś odważył się nas zaatakować, wówczas wymierzymy mu taki cios, że granice nie będą już więcej szły tamtędy, gdzie teraz się znajdują.

Nowy bunt marynarzy rosyjskiej floty bałtyckiej.

Ryga. PAT. Z Helsingforsu donoszą o nowym buncie wśród marynarki bolszewickiej floty bałtyckiej. 400 oficerów zostało aresztowanych i przewiezionych do Moskwy.

Los członków rosyjskiego komitetu pomocy głodnym.

Ryga. PAT. Kamieniew udzielił wywiadu przed stawicielom prasy amerykańskiej. Oświadczył między innemi, że członkowie komitetu pomocy dla głodnych zostaną bezwzględnie zasądzeni. Władze sowieckie nie mo[illegible] [illegible]wolić na to, aby pod płaszczykiem pomo[illegible] [illegible]jącego proletaryatu tworzono spi[illegible] [illegible] prawowitej władzy tegoż proletary[illegible]

Żywność dla Rosyi.

Moskwa. PAT. (Wied. Biuro Kor.) W Petersburgu otwarto pierwszą amerykańską jadalnię dla 600 dzieci, które dwa razy dziennie otrzymują obfity posiłek. Przedstawiciel Nansena Webeter donosi, że zamierza w gubernii Saratowskiej otworzyć jadalnię dla 100 tysięcy dzieci.

Ryga. (E. E.) Wiadomość o splądrowaniu pierwszego amerykańskiego pociągu z żywnością dla głodnych dzieci sprawdza się. Rząd Stanów Zjedn. zarządził wobec tego wstrzymanie na razie dalszej akcyi ratunkowej.

Kurs walut zagranicznych w Bolszewii.

Paryż. PAT. „New York Herald“ donosi z Helsingforsu, że rząd sowiecki ustanowił następujący kurs obcych walut: 1 dolar 36.400 rs., 1 funt szter. 133.000 rs., 1 frank 2600 rs. Wspomniane kursy dotyczą jednak tylko obywateli nierosyjskich, gdyż obywatele Rosyi sowieckiej otrzymują za 1 dolar tylko 1500 a za 1 frank 100 rs.

Oficerowie Wrangla mordują.

Konstantynopol. Uchodźcy przybywający z Krymu opowiadają, że bandy złożone z byłych oficerów armii Wrangla, internowanych na Krymie, napadają i rabują miasta, przyczem ofiarą gwałtów pada głównie ludność żydowska. Przy napadzie na miasto Aluszka zamordowano dziesięciu Żydów. Bandyci napadają na pociągi kolejowe, rabują podróżnych, żydowskich zaś pasażerów rozstrzeliwują. Liczba Żydów, którzy w ten sposób zginęli, idzie w setki.

O sankcye gospodarcze.

Paryż. (E. E.) Wbrew wiadomościom podanym przez Biuro Reutera rządy Francyi i Anglii zgodne są całkowicie co do tego, iż zniesienie sankcyi gospodarczych nałożonych na Niemcy w marcu br. zależnym jest od przyjęcia przez Niemcy bez wszelkich zastrzeżeń kontroli państw sprzymierzonych nad niemieckim przywozem i wywozem. Rząd niemiecki został o tem stanowisku zawiadomiony.

Nowa konferencya w Wiesbadenie.

Berlin. (E. E.) „Vorwärts“ donosi z Paryża, że prawdopodobnie w przyszłym tygodniu nastąpi w Wiesbadenie spotkanie się Loucheur'a z Rathenau'em w sprawie świadczeń Niemiec na rzecz odbudowy Francyi. Prawdopodobnie do czasu konferencyi tej tak rząd paryski jak i berliński oświadczą się za ratyfikacyą dotychczasowych wyników rokowań.

O wydanie Węgier zachodnich Austryi.

Wiedeń. (E. E.) Dzienniki tutejsze dowiadują się, że w najbliższym czasie ma nastąpić w Budapeszcie zbiorowy krok państw koalicyjnych w sprawie komitatów zachodnich. Posłowie wystąpią już tym razem nie jako pełnomocnicy rady ambasadorów, lecz jako zastępcy całej ententy i doręczą rządowi węgierskiemu terminowe ultimatum, wymieniające wszystkie środki przymusowe, które będą zastosowane przeciw Węgrom na wypadek nie dopełnienia przez nie żądań ententy.

Wiedeń. (E. E.) W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, że rząd węgierski złoży w Paryżu, Londynie i Rzymie oświadczenie, że Węgry są gotowi wydać komitaty zachodnie bez żadnych zastrzeżeń. Oświadczenie to ma być złożonem przed zapowiedzianym przez ententę wspólnym krokiem jej przedstawicieli w Budapeszcie.

Niepokoje w Indyach.

Simla. PAT. (Biuro Reutera). Sytuacya jest nadal poważna. Aresztowanie przywódcy hindusów Shaukata Ali wywarło w Bombayu wielkie wzburzenie.

Dla uczących się po angielsku

„ENGLISH“

Miesięcznik polsko-angielski wyszedł z druku zeszyt I. i zawiera: Wyjątki z najsławniejszych dzieł literatury angielskiej i amerykańskiej, **korespondencyę prywatną i kupiecką**, dowcipy, anegdoty itd. ze **słówkami, objaśnieniami**, uwagami **gramatycznemi** z podaniem **wymowy!** Pod redakcyą fachowych sił. 1620

Skład główny: Księgarnia A. BARDACHA, Lwów, ul. Krakowska L. 1.

Cena zeszytu 60 Mk. z przesyłką 80 Mk.

Drobne ogłoszenia.

Przyjmię kilku panów na obiady domowe. Zgłoszenia osobiste „M. L.“ Plac Dominikański 4 p. 1958

Mam do odstąpienia lokal w Rynku gł. Podgórze, ewentualnie mogę przystąpić jako spólnik branża obojętna. Zgłoszenia pod „Lokal“ do Adm. „N. Dz.“ 1950

Zarząd młyna motorowego poszukuje początkującej buchalterki. Bliższa wiadomość: Kraków, Grzegórzecka 7, II. p. drzwi na prawo. 1974

Poszukuje się
krawców damskich na płaszcze i kostyumy.
B. BAUM
Kraków, Grodzka 15.

ZAMIENIĘ
mieszkanie we Wiedniu w I. obwodzie składające się z 3-ech pokoi z najnowszem urządzeniem na mieszkanie takie same lub o 2-óch pokojach w Krakowie dzielnica obojętna. Zgłoszenia listowne pod „Mieszkanie“ do Adm. „N. Dz.“ 1960

Handlowiec
z branży żelaza poszukuje posady w hurtownym lub detalicznym sklepie również na prowincyi. Zgłoszenia pod „Zdolność“ do Adm. „N. Dz.“ 1296

ŻAR —
JASNE ŚWIATŁO!
WSZĘDZIE DO NABYCIA!
„ŻAR“ TOWAKC NOWY TOMYŚL
ŻAR
ŻAR
1367

Reprezentacya na Kongresówkę i Małopolskę
A. Moszkowski i Ska, inż., Warszawa, Sienna 23.

Poszukujemy do natychmiastowego wstąpienia
100—150 robotnic
bardzo biegłych maszynistek,
100 robotnic
bardzo biegłych do ręcznego szycia,
kilku bardzo zdolnych przykrawaczy
na robotę cywilną,
kilku bardzo zdolnych majstrów
Powszechne Towarzystwo Konfekcyjne
1588 **Kraków, ul. św. Marka 35.**

Pierwszorzędnych robotników krawieckich
poszukuje natychmiast zakład krawiecki
F. Rössler i S. Frühs, Kraków
ul. Miodowa L. 20.

OGŁOSZENIE.
W 8-io kl. gimn. męskiem gminy izrael. w Kielcach wakują posady:
kierownika i nauczyciela matematyki.
Podania z załączeniem życiorysu, odpisów świadectw i referencyi przesyłać należy pod adresem:
Dyrekcyi 8-io kl. gimnazyum żyd. w Kielcach
1509 **Seminaryjska 24.**

Waga pomostowa
(setnia)
do sprzedania.
Zgłoszenia pod „Waga“ do Adm. „N. Dz.“ 1967

Podkowy dla wojska,
Hacele, Hufnale,
beczki żelazne
dostarcza cif Gdańsk-Wolny Port
Paul Kuntzmüller, Danzig-Langfuhr
Birkenallee 3a. 1624

Poszukuje się
pomocnika handlowego
z działu galanteryjnego
w wieku 18—22 lat. Oferty z odpisami świadectw **pod „Hurtownia“ do Adm. „N. Dziennika“.** 1946

Na lokale sklepowe!!
w najruchliwszym centrum handlowym w dzielnicy VIII. będzie całe I. piętro
do wynajęcia.
Wiadomość u jubilera Floryańska L. 2.

Lekarze polecają zamiast drogich zagranicznych wód mineralnych znacznie tańsze tabletki **„VITA“** zastępujące drogie obce wody. 1972

Fabrykantom nowej bielizny
poleca się pralnia
„ŚNIEG“
pl. Bawół L. 9. (obok elektrowni miejskiej.) 1961

Przystąpię 1951
z kapitałem kilkunastu miljonów Mkp. do działu starego żelaza lub szmat, najchętniej w większem mieście. Zgłoszenia do S. Laterhaus, Bogumin, Czechosłowacya.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA
SPÓŁKA Z OGR. POR.
KRAKÓW-ORZESZKOWEJ 7
TELEFON 270
wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

NA SEZON JESIENNY
poleca P. T. 1614
Wazelinę do skóry. — Czernidło do butów. Pastę do obuwia. Masę francuską na posadzki
Fabryka mydła, smarów i artykułów chemicznych
„KOTWICA“
w Krakowie, ulica Lubomirskiego L. 41.

CERATY na stoły i meble
Prześcieradła gumowe
Obcasy gumowe
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.
A. NUSSBAUM
Kraków, ul. Dietla 45.
Nr. telefonu 1358. Nr. telefonu 1358.

Fabryczny skład sweatrów
wełnianych i bawełnianych, damskich, męskich i dziecinnych poleca hurtownie i częściowo 1932
S. ROSENBAUM, Kraków, Starowiślna 53.

Fabryka Kapeluszy
J. GROSSA, KRAKÓW,
1483 **Stradom 27**
zawiadamia magazyny mód, iż wyrabia
nowe kapelusze damskie.
Sprzedaż wyłącznie hurtowna. Ceny konkurencyjne.

Kapelusze damskie
według najnowszych modeli oraz wszelkie przybory modniarskie poleca hurtownie i częściowo po najniższych cenach 1865
S. FACHENHAUS, Kraków, Sebastyana 33 (róg Brzozowej).

!! PANIE !!
pragnące zachować czystą i piękną cerę, używają tylko
PUDRU I KREMU „ADA“
wolnego od tłuszczu i usuwającego zmarszczki. Do użycia w dzień. — Żądać wszędzie
Fabryka chem.-kosmet. „FENOMEN“
Kraków, Długa 50. 1610

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7